

www.tps.elamed.pl

# TPS

TWÓJ PRZEGLĄD STOMATOLOGICZNY

MIESIĘCZNIK  
LEKARZY  
STOMATOLOGÓW

**11-12/2019**  
LISTOPAD-GRUDZIEŃ

INDEKSACJA

Index Copernicus  
Polska Bibliografia Lekarska  
Polska Bibliografia Naukowa



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wzrznego

**105** PUNKTÓW  
EDUKACYJNYCH

 **Elamed**  
MEDIA GROUP

dr n. med.

**Katarzyna  
Mocny-  
-Pachońska**

lek. stom.

**Marek  
Pachoński**

TEMAT NUMERU

**Sterowana  
regeneracja kostna  
z wykorzystaniem  
wiórów kości gąbczastej**

PRZEGLĄD UNITÓW

Cementowanie  
prac protetycznych

Laserowe leczenie  
kieszeni przyzębnych

Toksyna botulinowa typu A

Infekcyjne zapalenie wsierdzia

CBCT zębów zatrzymanych





**Własny gabinet  
to wyzwanie**



Prowadzenie własnej praktyki stomatologicznej to ogromne wyzwanie, któremu z pewnością poddali **dr n. med. Katarzyna Mocny-Pachońska** oraz **lek. stom. Marek Pachoński**, właściciele Pachońscy Dental Clinic.

**W stworzonej przez Państwa Pachońscy Dental Clinic udało się połączyć Państwa pasje i specjalizacje zawodowe. Proszę zdradzić nam receptę na udany związek współdziałający na polu zawodowym i prywatnym.**

**Katarzyna Mocny-Pachońska:** Recepta na udany związek? Jak najmniej rozmawiać w domu „o zębach”.

A tak na poważnie, wykonywanie takiego samego zawodu jest ułatwieniem: możemy się ze sobą konsultować, wymieniać opiniami. Z drugiej strony czasami może być problemem, czujemy czasem zazdrość, że partnerowi poszło lepiej. Myślę, że ważne jest, aby się wspierać i wymieniać doświadczeniem. Mój mąż jest doskonałym protetykiem. Jest również technikiem dentystycznym, co jest wartością dodaną, ponieważ zna procedury ważne dla obu stron – lekarza dentysty i technika. Ja specjalizuję się w endodoncji, ale mąż jest również doskonały w tej dziedzinie. Na szczęście poza stomatologią są dzieci, nasze córki, które potrafią zająć dużo czasu, i myślę, że jest to bardzo dobre oderwanie od problemów zawodowych.

**Marek Pachoński:** Na polu zawodowym ściśle ze sobą współpracujemy, od planowania etapów początkowych, gdzie główny głos ma żona będąca świetnym endodontą, na bieżąco konsultujemy poszczególne etapy prac, aż po efekt końcowy leczenia naszych pacjentów. Udało nam się również rozwinąć wyzwania zawodowe o wątek naukowy. Realizujemy kilka projektów badawczych: w kooperacji z Oddziałem Diabetologii Dziecięcej i Pediatrii GCZD ŚUM w Katowicach przeprowadzamy badania na styku stomatologii wieku rozwojowego i cukrzycy pacjentów młodocianych. Z kolei we współpracy z Wydziałem Matematyki Stosowanej Politechniki Śląskiej przeprowadzaliśmy mikroskopowe pomiary szczelności wypełnień kompozytowych – badaliśmy wpływ stopnia doświadczenia stomatologów oraz rodzaju zastosowanego materiału na ich szczelność brzeżną. To tylko niektóre z nich. Ich wyniki publikujemy w czasopiśmie polsko- i anglojęzycznych. Odnosząc się do współdziałania na polu prywatnym, można stwierdzić, że realizując ten sam zawód, doskonale wiemy, na czym polega jego specyfika i to zarówno w sensie pozytywnym, jak i negatywnym. Rozumiejąc to, zdajemy sobie sprawę z potrzeby wzajemnego wspierania się i uzupełniania w wielu obszarach życia oraz większej wyrozumiałości.

**Jakie są potrzeby i oczekiwania współczesnych pacjentów w tym zakresie leczenia i opieki stomatologicznej?**

**K.M.P.:** Współczesny pacjent stomatologiczny jest wyedukowany, znający swoje potrzeby, dla którego zdrowe i ładne zęby są bardzo ważne. Pacjent ten jest zorientowany, że obecnie na rynku usług stomatologicznych są możliwości specjalistycznej pomocy stomatologicznej i taka sama w sobie musi być kosztowna. Pacjent prosi o odbudowy estetyczne i funkcjonalne. Wie, że estetyczny uśmiech zapewni mu powodzenie, lepsze możliwości pracy itd. W naszej praktyce spotykamy się również z pacjentami, dla których ważne jest tylko szybkie rozwiązanie problemu. Nie przeszkadza im fakt utraty kilku zębów, obecność kamienia nazębnego. Wolą rozwiązania doraźne i mniej kosztowne. Naszym zadaniem jest zapewnić opiekę stomatologiczną każdemu pacjentowi zgodnie z jego potrzebami oraz możliwościami finansowymi. Potrzeby lecznicze w zakresie próchnicy zębów i chorób przyzębia kształtują się w Polsce nadal na bardzo dużym poziomie. Mimo dostępu do środków higienizacyjnych i edukacji stomatologicznej próchnica i choroby przyzębia są mocno zaawansowane. Z drugiej strony rozwój technologii zapewnia nam możliwości radzenia sobie z tymi problemami.

**Jak Państwo zdobywali swoje wysokie kwalifikacje zawodowe? Czy może znaczący wpływ na kształtowanie sylwetki zawodowej miały w Państwa wypadku również zawodowe tradycje rodzinne?**

**K.M.P.:** Od początku swojej pracy jestem związana z Katedrą Stomatologii Zachowawczej z Endodoncją ŚUM w Bytomiu. Praca tam zmotywowała mnie do rozpoczęcia działalności na polu naukowym – stąd też doktorat, który obroniłam w 2007 r. Umożliwiła mi też zdobycie specjalizacji ze stomatologii zachowawczej z endodoncją. Oprócz pracy na uniwersytecie rozpoczęłam pracę w prywatnym gabinecie. Było to możliwe dzięki moim rodzicom. Moja mama również jest stomatologiem, a tata jest lekarzem rodzinnym. Gabinety stomatologiczne posiadamy w Tarnowskich Górach i Strzebinie, przy przychodni medycyny rodzinnej. Na tej bazie stworzyliśmy własną markę, której utrzymanie i rozwój są uzależnione od naszych umiejętności i zaangażowania, dlatego ciągle uczestniczymy w licznych kursach i szkoleniach oraz nabywamy nowy sprzęt do gabinetów, aby zapewnić na ▶





► szym pacjentom usługi na najwyższym poziomie. Obecnie rozwijamy się dalej: rozpoczęliśmy budowę (głównie mój mąż – ja się mniej udzielam) nowych gabinetów stomatologicznych. Mamy nadzieję ukończyć ją szybko i przenieść się do nowego budynku. I znowu czeka nas nowe wyzwanie.

**M.P.:** Moja ścieżka rozpoczęła się od ukończenia Medycznego Studium Zawodowego im. prof. Cieszyńskiego w Zabrzu na Wydziale Techniki Dentystycznej, po czym ukończyłem Wydział Stomatologii ŚUM w Katowicach. W moim przypadku również wątek tradycji rodzinnej odegrał swoją rolę.

Nie jest to moją zasługą, lecz zrzędzeniem losu, dlatego zachowuję należyty dystans, że przyszło mi stać się czwartym w linii medycznej, a trzecim w bezpośredniej linii prostej męskiej pokoleniem stomatologów w rodzinie. Tradycję zapoczątkował stryj mego dziadka – Antoni Pachoński urodzony w 1880 roku, dr med. laryngolog (wymieniany jako autor badań i metod leczenia twardej nosa w starych podręcznikach do nauki laryngologii). Pomógł on zrealizować marzenie mego dziadka (mającego ukończone 2 lata studiów prawniczych na Uniwersytecie Jagiellońskim) Zdzisława Pachońskiego o realizacji studiów stomatologicznych na Uniwersytecie Warszawskim. Swoją pasją do tego zawodu dziadek zaraził obydwój swoich dzieci – Barbarę oraz Jerzego, którzy również zostali stomatologami. Mój tata Jerzy od ukończenia studiów pracował w Katedrze i Zakładzie Protezyki Stomatologicznej ŚUM w Zabrzu, gdzie realizował karierę naukową oraz przekazywał swoją wiedzę licznym rzeszom studentów. Był na tyle skuteczny w „zarażaniu” pasją zawodową, że ja oraz mój brat również zostaliśmy

stomatologami. Do tej pory tata pełni u nas funkcję konsultanta przypadków trudnych.

**Pani Doktor obecnie oprócz prowadzenia codziennej praktyki lekarskiej pełni także funkcję konsultanta wojewódzkiego w dziedzinie stomatologii zachowawczej z endodoncją i adiunkta Katedry Stomatologii Zachowawczej z Endodoncją ŚUM. Czy aktywność naukowa pomaga w pracy klinicznej? Z jakimi problemami boryka się Pani Doktor jako konsultant?**

**K.M.P.:** Aktywność naukowa na pewno ułatwia kontakt ze wszystkimi nowościami pojawiającymi się na rynku usług stomatologicznych. Z drugiej strony wymaga ona również sporego zaangażowania i poświęcenia czasu. Ale ciężka praca czasami bywa nagrodzona i to jest bardzo satysfakcjonujące. Bardzo lubię zajęcia ze studentami, są one bardzo inspirujące. Proszę mi wierzyć, przekazywanie wiedzy (może nie zawsze stomatologicznej) jest obustronne. Konsultantem wojewódzkim w dziedzinie stomatologii zachowawczej z endodoncją zostałam niedawno. Dopiero wdrażam się w swoje obowiązki. Na pewno chciałabym, aby jak najwięcej lekarzy dentyków przeprowadzało leczenie endodontyczne zgodnie z wytycznymi międzynarodowych towarzystw endodontycznych. Wiem, że wielu lekarzy dentyków uczestniczy w licznych szkoleniach, pracuje w powiększeniu, przy użyciu lup lub mikroskopu, opracowuje kanały rotacyjnymi instrumentami maszynowymi i wypełnia kanały korzeniowe metodami termoplastycznymi. Ta nowoczesna endodoncja związana jest jednak z dużymi nakładami finansowymi, które trzeba ponieść np. przy zakupie mikrosilnika endodontycznego czy mikroskopu.



**Pan Doktor natomiast nieustannie podnosi swoje kwalifikacje zawodowe. Co nowego można zaproponować pacjentom? Jak kształtuje Pan swoje wysokie kompetencje?**

**M.P.:** Nieustannie dbamy o podnoszenie standardów naszych usług, uczestnicząc w kursach, szkoleniach i konferencjach. Postęp technologiczny jest wszechobecny w każdej dziedzinie życia. Widoczny jest również od dawna w stomatologii, w której zmieniają się techniki pracy, dostępne są coraz nowocześniejsze materiały i urządzenia. Jestem fanem cyfrowych technik wizualizacji planowania leczenia oraz możliwości obrazowania rentgenowskiego 3D, nieodzownego w endodoncji, ortodoncji i implantologii. Ale należy pamiętać, że nic nie zastąpi wiedzy, doświadczenia i szerokiego spojrzenia interdyscyplinarnego. Uzupełniam swoje zainteresowania również w zakresie pozastomatologicznym w ramach edukacji tzw. „miękkiej” – ukończyłem biznesowo-psychologiczny kierunek studiów podyplomowych na Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie. Doświadczenia tam zdobyte pozwoliły mi spojrzeć na kontakt z pacjentami z perspektywy również niemedycznej. Whioski są zbieżne – ważne byłoby nie popadać w rutynę i starali się dostrzegać nie tylko problem do rozwiązania u pacjenta, ale człowieka z problemem, który oczekuje od nas pomocy, a to zaprocentuje.

**Proszę w skrócie spróbować przekazać czytelnikom „TPS – Twojego Przeglądu Stomatologicznego”, jakie należy podjąć kroki, by uruchomić i utrzymać na wysokim poziomie własną wielospecjalistyczną praktykę dentylistyczną, czyli odnieść sukces zawodowy?**

**K.M.P.:** To jest trudne pytanie. W skrócie chyba nie można tego przekazać, ale spróbujemy. Przede wszystkim trzeba nie bać się zaryzykować. Prowadzenie własnej praktyki, która tak naprawdę jest firmą, nie jest łatwe. Związane jest z obowiązkami, które trzeba wykonywać praktycznie cały dzień, nie tylko od 8.00 do 15.00. Kończąc studia stomatologiczne, wielu z nas, lekarzy dentyków, nie ma odpowiedniej wiedzy ekonomicznej (która byłaby bardzo przydatna) ułatwiającej prowadzenie własnej firmy. Musimy więc zdobyć wiedzę wykraczającą poza obręb naszych umiejętności. Polski rynek usług stomatologicznych stał się ostatnimi czasy bardzo marketingowy – dominują reklama, obecność i aktywność na portalach społecznościowych. Studia kończymy, posiadając podstawowe umiejętności i wiedzę. W późniejszym czasie musimy je rozwinąć – poprzez uczestnictwo w profesjonalnych kursach, konferencjach i szkoleniach. Ponadto technologiczna część naszego zawodu, jaką są nowoczesne materiały, sprzęt, którego używamy w gabinecie, ciągle są udoskonalane. Naszym zadaniem jest nadążyć za wszystkimi zmianami. Natomiast jedna rzecz pozostaje niezmienna – to nasze podejście do pacjenta.

Powinno być ono profesjonalne, zapewniające opiekę na najwyższym poziomie, zgodnie z naszymi umiejętnościami i pełne empatii. Pamiętajmy, że tak naprawdę najlepszym pacjentem jest pacjent zadowolony, bo poleci nas swoim znajomym.

**M.P.:** Zawód stomatologa to wymagające zajęcie obciążone stresem i wyrzeczeniami, ale również dające ogromną satysfakcję, która napędza człowieka do jego realizacji i gdy stanowi życiową pasję zauważaną i docenianą przez pacjentów, to staje się jednym z podstawowych filarów równowagi życiowej. Chętnie współpracujemy z osobami mającymi podobne podejście, które profesjonalnie i z zaangażowaniem podchodzą do zadań. Mamy bardzo zgrany zespół osób pracujących i współpracujących, z którymi staramy się budować atmosferę *nomen omen* „rodzinną”, tak aby nikt nie traktował swej pracy jako obowiązku, lecz jako miejsce przyjaznego spędzania czasu oraz spotkań z ciekawymi ludźmi.

**Czy oprócz wspólnych zainteresowań zawodowych dzielą Państwo jakieś wspólne pasje na polu prywatnym?**

**K.M.P.:** Tak, oczywiście. Stomatologia jest pasjonująca, ale staramy się, co jest niezmiernie trudne, aby nie wypełniała całego naszego życia. Bardzo lubimy jeździć na nartach. Staramy się, aby przynajmniej raz w roku wyjechać rodzinie na narty. W tym roku szkolnym, tak jak w ostatnim, wybieramy się do Włoch. Na szczęście stało się to pasją rodzinną. Nasze córki również bardzo to lubią. Ponadto często w okresie wiosenno-letnim organizujemy wycieczki rowerowe. Naszą rodzinną tradycją stały się „wypadki” turystyczne w okresie majówki. Wyjeżdżamy zazwyczaj na tydzień w różne miejsca w Europie. Ostatnio byliśmy na Malcie. Te wypadki zawsze poświęcone są zwiedzaniu – odwiedzamy muzea i różne ważne miejsca dla danego miasta, wyspy itd. Staramy się również utrzymywać kontakty towarzyskie z naszymi znajomymi.

**M.P.:** Na początku swojej pracy dokładnie planowałem zajęcia zawodowe, ale po jakimś czasie proporcje uległy zmianie i obecnie skrzętnie muszę planować czas wolny, żeby jego niewielkie ilości wykorzystać w maksymalnym stopniu. Niemniej jednak odskocznia jest bardzo ważna. Bardzo cenimy sobie czas spędzany z dziećmi na łonie natury, podróże w ciekawe zakątki. Natomiast dla utrzymania kondycji fizycznej, tak jak wspomniała żona, wyjeżdżamy na narty, lubimy wycieczki rowerowe oraz pływanie. Nie zapominamy także o sferze duchowej, mam na myśli teatr i filharmonię, chociaż zdarzyło nam się kilka razy wybrać rodzinie do teatrów w Londynie i Dortmundzie na fenomenalne musicale zrealizowane z wielkim rozmachem. Nazywamy te wyjazdy turystyczno-kulturalnymi – są one nieschematyczne. ale gorąco polecamy. ■